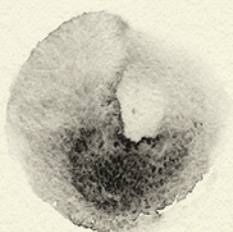
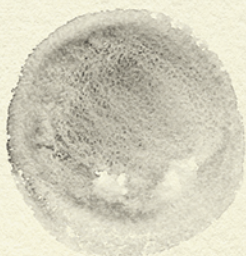


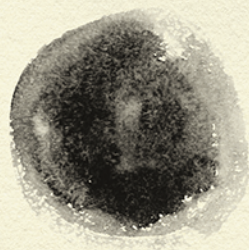
ŚWIĘTY ENNEAGRAM

Znajdź swoją ścieżkę duchowego rozwoju



CHRISTOPHER L. HEUERTZ

Przedmowa Richard Rohr



sensus

Tytuł oryginału: The Sacred Enneagram: Finding Your Unique Path to Spiritual Growth

Tłumaczenie: Wojciech Usarzewicz

ISBN: 978-83-283-7116-3

Copyright © 2017 by Christopher L. Heuertz

All Scripture quotations are taken from The Inclusive Bible, © 2007 by Priests for Equality. Published in the United States by Rowman and Littlefield Publisher, Inc. All rights reserved.

Published by arrangement with The Zondervan Corporation L.L.C., a division of HarperCollins Christian Publishing, Inc.

Polish edition copyright © 2020 by Helion SA

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Helion SA dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Helion SA nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://sensus.pl/user/opinie/swenne>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion SA

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: sensus@sensus.pl

WWW: <http://sensus.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

Spis treści

Słowo wstępu — Ojciec Richard Rohr 11

Część I. Co to takiego Enneagram?

1. Kwestia tożsamości 17
*Kim jesteśmy, jak się zgubiliśmy i jak możemy odnaleźć drogę do domu,
do naszej prawdziwej tożsamości*
2. Co to takiego Enneagram? 27
Poznajemy podstawy tego starożytnego narzędzia
3. Kierunki integracji, dezintegracji i łaska w podróży 67
*Szczerze i pełne współczucia zmierzenie się z naszymi wzorcami rozwoju
i stresu*

Część II. Triady i typy

4. Głowa, serce, ciało i kompletne Ja 91
Wprowadzenie do ośrodków inteligencji
5. Koło barw, czyli podsumowanie dziewięciu typów 109
Odnajdywanie siebie w dziewięciu typach Enneagramu
6. Relacjoniści, pragmatycy i idealiści 145
Wprowadzenie do triad harmonii

Część III. Odnalezienie Twojej własnej ścieżki duchowego rozwoju

7. Nieoczekiwane dary odosobnienia, milczenia i bezruchu	165
<i>Powrót do naszej prawdziwej tożsamości poprzez praktykę kontemplacyjną</i>	
8. Łączenie typu z Twoją unikatową ścieżką rozwoju duchowego	197
<i>Integracja wiedzy z praktyką</i>	
9. Droga do domu	213
<i>Dziewięć typów i nowe sposoby na modlitwę</i>	
10. Zaproszenie do pracy wewnętrznej	233
<i>Zaczynamy podróż kontemplacyjną</i>	
<i>Posłowie — Ryan O'Neal</i>	243
<i>Podziękowania</i>	247
<i>Dodatek 1. Słownik</i>	251
<i>Dodatek 2. Tabele błędnego typowania</i>	255
<i>Bibliografia i zalecane lektury</i>	277
<i>Przypisy</i>	283

Co to takiego Enneagram?

Poznajemy podstawy tego starożytnego narzędzia

Często traktowany jedynie jako narzędzie do określania osobowości i cech poszczególnych ludzi Enneagram to coś znacznie więcej niż karykatura tego, kim jesteśmy. Współczesny Enneagram osobowości ilustruje dziewięć sposobów, na jakie możemy się zgubić, ale też dziewięć sposobów, pozwalających nam na powrót do naszego prawdziwego ja¹. Mówiąc inaczej, ujawnia on przed nami dziewięć sposobów, na jakie okłamujemy siebie w związku z tym, kim, w naszej opinii, jesteśmy, dziewięć sposobów na wydotkanie się z tej iluzji oraz dziewięć sposobów na odnalezienie drogi do Boga.



Enneagram to coś więcej niż kolejna modna formuła na dopasowanie ludzi do zestawu cech osobowości i ich dziwactw. Tłumaczy sposoby naszego myślenia i odczuwania. Pomaga nam zaakceptować nasze dary,

¹ Historycznie istnieje kilka wersji Enneagramu. Óscar Ichazo (boliwijski nauczyciel duchowy, który opracował najpopularniejszą dziś wersję Enneagramu) nauczał 108 różnych Enneagonów (jak sam je nazywał). Dziś najpopularniejszymi wersjami Enneagramu są Enneagram Sufich, Enneagram procesu, Enneagram harmonii i Enneagram Gurdżijewa, ale ja poruszę głównie temat Enneagramu osobowości, który odkrywa przed nami dziewięć typów ludzkiego charakteru.

jak również pogodzić się z wzorcami uzależnienia, które wiążą nas z naszymi największymi wyzwaniami osobistymi, duchowymi i emocjonalnymi. Enneagram zaprasza nas do zgłębienia naszej osobowości, otwierając wrota do rozwoju duchowego.

Kiedy zdołamy znaleźć w sobie odwagę, by być wobec siebie szczerzy, jesteśmy gotowi, by zacząć pracę z Enneagramem, ponieważ ten ujawnia przed nami iluzje, nazywane też złudzeniami, które zdefiniowały to, jak postrzegamy własne ja. W ten sposób Enneagram może stanowić najskuteczniejsze narzędzie osobistego wyzwolenia. Ujawniając nasze iluzje, Enneagram kładzie nacisk na niezbędność pracy wewnętrznej — świadome skupienie wymagane do stawiania naszej duchowości jako priorytetu, do mierzenia się z bólem przeszłości, do odkrywania obszarów, w których zaniedbaliśmy konieczność emocjonalnego uzdrawiania, oraz świadomeⁱⁱ analizowanie naszej walki, której celem jest ukształtowanie w sobie tego, co najlepsze dla naszej pracy, związków i wiary.

Niestety, szybko uświadomiamy sobie, że większość pracy wewnętrznej jest boleśnie przyjemna; jest w niej coś jałowego, zwyczajnego, monotonnego. Tak naprawdę znaczna część pracy wewnętrznej może zostać sprowadzona do pełnej wiary praktyki modlitewno-kontemplacyjnej. Choć

ⁱⁱ Odwołując się do świadomości, podświadomości i nieświadomości, mówię tutaj o podziale na trzy umysły, inaczej trzy podstawowe sposoby działania naszego ego. Świadomość jest tym, czego doświadczamy na co dzień, w chwili obecnej, a dostęp do niej mamy za sprawą myśli i intelektu. Nieco głębiej odnajdujemy *podświadomość*, czyli wspomnienia i myśli, których w danej chwili nie jesteśmy świadomi, lecz do których wciąż mamy dostęp za sprawą wyzwalaczy, znajomych odczuć czy intelektualnego wysiłku — dostęp do tego poziomu najłatwiej uzyskać za sprawą uczuć i emocji. U podstaw tego wszystkiego leży *nieświadomość*, w dużej mierze świadomie niedostępna, która jednak napędza naszą postawę i zachowanie, a do tego częściej jest odczuwana w ciele niż w emocjach czy umyśle. Praktyka kontemplacyjna to jeden z najskuteczniejszych sposobów na angażowanie i integrowanie tych trzech poziomów umysłu. Rozwijając praktykę kontemplacyjną, stajemy się coraz bardziej świadomi braku integracji w naszym ego, dzięki czemu uczymy się samoobserwacji, a to ostatecznie pozwala na wprowadzenie poprawek.

ma ona charakter krytyczny, to w znajdowaniu czasu na cichą, codzienną praktykę medytacji nie ma nic ekscytującego. Dlatego też część naszej istoty zawsze sprzeciwia się temu ważnemu elementowi osobistej podróży do domu.

Ostatecznie jednak tym, którzy są gotowi wytrwać w praktyce, Enneagram oferuje uświęconą mapę dla duszy; mapę, która, gdy zostanie zrozumiana, prowadzi nas do domu, do naszej prawdziwej tożsamości i do Boga.

Przypomina mi to otwierającą scenę z należącego do klasyki kina amerykańskiego filmu *Czarnoksiężnik z Oz*, który być może widziałeś więcej niż raz.

Po napisach początkowych widzowi przedstawiona zostaje dziewczynka z Kansas, Dorotka Gale, oraz jej piesek Toto. Uciekają do domu zakurzoną drogą przecinającą równiny środkowej Ameryki — ten znaczący obraz to podstawa dalszej opowieści, stanowi paralelę ścieżki w jej nieświadomym śnie: magicznej drogi z żółtej kostki.

Podobnie jak Dorotka, wszyscy próbujemy odnaleźć drogę do domu. Wszyscy próbujemy wrócić do naszego prawdziwego ja.

W początkowych scenach szybko dowiadujemy się, że Toto wpadł na posesję sąsiadki, poganiając kota panny Almiry Gulch. Ta miała dość. Na tyle, że uzyskała od władz zgodę na uśpienie pieska. Oburzona Dorotka postanowiła bronić swojego pupila, gotowa stanąć do walki za jego niestosowne zachowanie.

Reakcja Dorotki przypomina nasze tendencje do bronięcia naszych własnych iluzji, pozwalające naszemu ego zachować kontrolę nad naszymi uczuciami i stanami emocjonalnymi.

Wyobrażam sobie pieska Toto jako reprezentację wewnętrznego krytyka Dorotki, ciągle trajkotającego, ciągle rzucającego się na coś, gryzącego innych, nieprzerwanie niespokojnego. Wszyscy mamy w sobie takiego krytyka, ten główny składnik naszej podświadomości. Nasz wewnętrzny krytyk jest tą częścią nas, którą zmieniliśmy w pupila, wymagającego ciągłej uwagi i regularnego karmienia. Wewnętrzny krytyk jest

tym, co wpędza nas w kłopoty od czasu do czasu i nieprzerwanie powstrzymuje nas przed tym, byśmy popracowali nad naszym wnętrzem. Krytyk ten jest jednym ze sposobów pozwalających nam trwać w tym uspionym stanie albo pomagających radzić sobie z bólem, z którym jeszcze nie chcemy się zmierzyć. To wewnętrzny krytyk sprawia, że tkwimy w naszych tendencjach do kurczowego trzymania się fałszywego ja.

A to fałszywe ja nie potrzebuje pomocy, by utrzymać nas w iluzji. Enneagram pomaga nam się wybudzić. Jednym z jego najbardziej pomocnych aspektów jest to, że ujawnia on przed nami dziewięć zestawów mechanizmów obronnych naszego egoⁱⁱⁱ, pewnego rodzaju uzależnień, otaczających nasz najgłębszy, najbardziej intymny ból — zranienie pierwotne wyniesione z dzieciństwa. U wielu z nas zranienia te przez większość życia się nie ujawniają, ale jednak nieświadomie prowadzimy swoje życie zgodnie ze ścieżką przez nie wytyczoną. Blizny mentalne i emocjonalne będące rezultatem tych krzywd kształtują dziewięć różnych sposobów radzenia sobie z bólem Zranienia te tworzą tragiczne cechy charakteru, z którymi

ⁱⁱⁱ W tej książce, mówiąc o „ego”, będę się odnosił do tworu tożsamości, zakorzenionego w naszym poczuciu świadomości, pełniącego rolę pomostu pomiędzy naszym świadomym poczuciem ja a nieświadomymi wpływami kształtującymi poczucie tego, kim jesteśmy. Choć nasze ego jest istotnym tworem naszego poczucia własnej tożsamości, w dużej mierze jest ono iluzją odwracającą naszą uwagę od tego, kim się możemy stać za sprawą samoświadomości i uważnej praktyki kontemplacyjnej. Prawda o ja zakorzeniona jest w naszej instynktownej nieświadomości, tej części nas, której większość ludzi nigdy nie odkrywa, nie eksploruje. Może ją jednak odkryć w chwilach doświadczenia prawdziwej miłości, przebudzenia w wyniku modlitwy czy w ramach psychoanalizy. Choć w celu obserwacji ego musimy skorzystać ze świadomości, u swych podstaw nasze ego jest tym, jak struktura naszego charakteru przejawia się (ale nie ogranicza się do tych rzeczy) poprzez naszą naturę, preferencje, rzeczy, które lubimy, przekonania religijne i egzystencjalne, talenty, zdolności i zranienie pierwotne, związki z ludźmi oraz z instytucjami i społecznościami. W tradycjach religijnych idea naszego fałszywego ja, czy też „grzesznej natury”, czasem porównywana jest do ego (a nawet z nim zrównywana), ale sam staram się stosować język neutralny, nie dokonując osądów o grzesznej naturze ego, lecz zwracając Twoją uwagę na to, że ego ma tendencję do dążenia do braku świadomości.

zbyt często się identyfikujemy. To te krzywdy formują (czasem deformują) naszą osobowość.

Enneagram ukazuje nam dziewięć archetypów struktury ludzkiego charakteru. Archetypy te, czy raczej ich wzorce, tworzą pewnego rodzaju osobowościową pamięć mięśniową (zawierającą w sobie to, co psychologiczne lub mentalne, emocjonalne lub duchowe, somatyczne lub fizyczne), która kształtuje nasz sposób myślenia, odczuwania i działania.

Mówiąc prosto, Enneagram oferuje nam dziewięć luster, w których możemy przyjrzeć się sobie. Te dziewięć luster, jeśli postanowimy w nie spojrzeć bezpośrednio, pomaga nam zrzucić kurtynę iluzji, przez którą się zgubiliśmy.

Te dziewięć luster to dziewięć typów, z których jeden w nas dominuje:

➤ Jedyńka uważa, że jej moralnym obowiązkiem jest dążenie do perfekcji.
➤ Dwójka dąży do miłości poprzez samopoświęcenie.
➤ Trójka pragnie uznania, które chce zdobyć swoimi sukcesami.
➤ Czwórka dąży do odkrycia tożsamości, pragnie odzyskać swoją autentyczność.
➤ Piątka chce uzyskać jasność umysłu poprzez przemyślane wnioskowanie.
➤ Szóstka pragnie stabilizacji za sprawą lojalności.
➤ Siódemka dąży do wolności umysłu, by uzyskać niezależność.
➤ Ósemka pragnie płomiennej intensywności dla nieograniczonej autonomii.
➤ Dziewiątka dąży do harmonijnego spokoju jako stanu bytu.

ENNEAGRAM JAKO UŚWIĘCONA MAPA

Dorastałem w Omaha w stanie Nebraska, znaczna część mojej edukacji podstawowej miała miejsce w prywatnych szkołach katolickich i protestanckich. Gdy byłem dzieckiem, zarówno w kościele, jak i w szkole uczono mnie raz po raz opowieści z Pisma. W opowieściach tych było mało jasno sformułowanej doktryny (mogę sobie tylko wyobrazić, ile informacji w domyśle pochłonąłem), później wszedłem w okres dojrzewania, a w moim życiu zagościły apologetyka i teologia.

Może mieliśmy podobne doświadczenia podczas dorastania. By otworzyć nasze serca i umysły na istotę tego, co przekazują nam te opowieści religijne, musimy je najpierw zrozumieć. W historiach tych zawsze istniał jakiś głębszy przekaz, coś bardziej istotnego, coś piękniejszego niż tylko przedstawiana symbolika. Istota tych opowieści, z jej implikacjami dotyczącymi wiary, prowadziła do kodyfikacji przekonań, co znowu wymagało stworzenia wokół nich całego działu teologii.

Kiedy sens opowieści zostanie już pojęty, a doktryna teologiczna zintegrowana z tożsamością wiary danej osoby, ludzie zaczynają manifestować swoje przekonania w sposób, który mówi sam za siebie, przejawiając się w świecie i nie wymagając ujmowania w słowa.

Ci ludzie jako najbardziej zagorzali wyznawcy dowolnej wiary, dowolnej tradycji w pewnym momencie po cichu, bez fajerwerków pozwalają owocowi swojego życia mówić za nich, zamiast przekazywać swoją wiarę słowami. To dopiero owoc prawdziwej rozmowy, kiedy to nasze życie (nie słowa) potwierdza autentyczną przemianę.

Przejsie z *podstawowej wiedzy* najpierw do *zasadniczego zrozumienia*, a potem do *ucieleśnionej integracji* to idealizowana esencja mistrzostwa w dowolnym procesie rozwoju — Enneagram nie jest wyjątkiem.

Oczywiście, przyswojenie podstaw Enneagramu nie zajmuje wiele czasu, wystarczy zapoznać się ze standardowymi opisami każdego z dziewięciu typów. Wiele osób wykracza również poza podstawy, uważniej przyglądając się co bardziej wyrafinowanym aspektom tego systemu. Rzadziej, ale jeszcze nie aż tak, spotykamy oddanych i innowacyjnych studentów Enneagramu, którzy pozwalają sobie na swobodniejszą pracę z systemem. Ale wyjątkową jest dopiero osoba *integrująca* oświecającą wiedzę Enneagramu w sposób wymagający mniej bezpośredniej pracy z tym narzędziem z uwagą na wewnętrzną świadomość głębszego jego sensu. Staje się to oczywiste, kiedy nagle zaczynasz postrzegać typy enneagramowe nie jako skrzynki na unikatowe zestawy osobistych cech, ale jako wskazówki dotyczące esencji konkretnego celu bytu danej osoby.

W końcu prawda powinna być przeżywana — w naszym zwykłym, ucieleśnionym życiu. Lecz prawda może być trudna do odnalezienia, kiedy ta od tak dawna się przed nami ukrywała, skryta za naszą osobowością.

Przyjrzyjmy się temu przez moment. Angielskie słowo dla osobowości, *personality*, wywodzi się z łacińskiego słowa oznaczającego maskę. Mówiąc prościej, nasza osobowość to maska, którą nosimy. Jej ściągnięcie, próba ujrzenia tego, co znajduje się pod nią, to właśnie praca do wykonania w ramach podróży duchowej.

Oznaką rozwoju duchowego jest moment, kiedy przestajemy dbać o maskę, a zamiast tego zaczynamy pracę nad naszym charakterem. Enneagram pomaga nam w tej pracy nad charakterem. Słowo oznaczające *charakter* wywodzi się z greki i znaczy „ryte w kamieniu”. To właśnie próbujemy tutaj zrobić za pomocą Enneagramu — niczym dłutem usunąć nadmiar materiału z naszej istoty, jak robi to rzeźbiarz w bloku kamienia, a potem ujawnić istotę naszej duszy w jej najczystszej formie.

Przebudzenie się na to, co ujawnia przed nami Enneagram w nas samych, często prowadzi do zdemaskowania naszej fałszywej tożsamości, która stała się naszą osobowością. Wykorzystanie tego kontemplacyjnego podejścia do pracy z Enneagramem pozwala nam się rozwijać i szybko odkrywamy, że wbrew psychologii popularnej nasza osobowość nie jest niezmienna. Rozwój duchowy i przemiana są rezultatami odkrycia masek lub iluzji osobowości oraz dotarcia do istoty naszej osobowości. Enneagram pomaga nam w tej pracy wewnętrznej.

Książka *Pilgrimage of a Soul (Pielgrzymka duszy)*, którą napisała moja żona, Phileena, to poruszające zapiski o tym, co jest możliwe, kiedy odważymy się ściągnąć maski fałszywych tożsamości. Połączenie Enneagramu z duchową praktyką kontemplacyjną pomaga nam tego dokonać. W *Pilgrimage of a Soul* Phileena wspomina, dlaczego Enneagram jest taki pomocny.

Nie dostrzegamy naszych nieświadomych motywacji, a te skrywają nasze prawdziwe ja. Tak naprawdę ukrywamy się. A rana w naszej duszy pozostaje niezagojona, zakazając każdy aspekt naszego

życia. Jesteśmy tak bardzo nieświadomi naszej rzeczywistości, że nawet nie wiemy, iż ukrywamy się za maskami naszego fałszywego ja. W tym stanie snu nie potrafimy odróżnić to, co prawdziwe, od tego, co fałszywe. Maski te są tak dobrze nam znane, że stają się częścią naszej tożsamości.

Kiedy przebudziłam się na obecność masek w moim życiu, na początku nie wiedziałam, co było prawdziwą mną, a co było fałszywą wersją mnie. Co było maską, a co było prawdziwą, piękną mną? Czas pokaże!

Budzimy się, kiedy przestajemy karmić ciągle odwracanie uwagi i pozwalamy, by samorealizacja stanowiła dla nas zaproszenie do zjednoczenia się z Bogiem, co w naturalny sposób prowadzi do solidarności z innymi ludźmi. Wiele osób, które natrafiają na Enneagram, zatrzymuje się na opisach ich typu; ludzie chcieliby dowiedzieć się więcej, ale jednocześnie opierają się implikacjom wynikającymi z daru wiedzy o samych sobie. Enneagram nie jest narzędziem dogadzania samemu sobie, ale mapą wiodącą do samowyzwolenia.

Kiedy poświęcamy się ciężkiej pracy nad zintegrowaniem tego, czego się o sobie dowiedzieliśmy, Enneagram zamienia się w uświęconą mapę naszej duszy, pokazującą nam te aspekty naszej osobowości, w których jesteśmy podatni na zranienie, albo nasze tendencje do stania w miejscu czy też możliwości pozwalające nam na zyskanie jeszcze większej wolności i wewnętrznego spokoju. Ta uświęcona mapa nie ma charakteru fatalistycznego ani też deterministycznego; to nie horoskop ani z góry określony kurs niepozwalające nam na wprowadzenie spersonalizowanych zmian — to przepelniony współczuciem szkic możliwości i okazji, wskazujący drogę do prawdziwego ja i do Boga, którego imieniem jest Miłość.

Jak wspomniałem wcześniej, ta uświęcona mapa przychodzi w dziełach wariantach, a każdy z nich w wyjątkowy sposób kształtuje drogę, którą kroczymy w naszej wewnętrznej podróży. Jej celem jest odzyskanie

kontaktu z naszą naturą. Dziewięć kierunków duszy to uświęcone pielgrzymki, którym towarzyszy konkretna intencja.

Każda z tych dziewięciu unikatowych podróży pomaga opisać dynamikę tego, jak przejawiają się w nas typy enneagramowe.

DZIEWIĘĆ TYPÓW I ICH GŁÓWNE POTRZEBY

Choć istnieje kilka pomocnych nazw określających poszczególne typy, sam wolę odwoływać się do nich ich numerami, sugerując konkretnie, że ktoś jest „dominujący w typie Drugim”, zamiast nazywać Dwójki „Dawcami” czy też „Pomagającymi”, albo mówiąc, że ktoś „dominuje w typie Dziewiątym”, zamiast nazywać Dziewiątki „Mediatorami” czy „Rozjemcami”. Czasami martwię się, że te nazwy, przypisane do poszczególnych typów, opisują ich społeczne role lub funkcje, nie tłumacząc *powodów* takiego przypisania. Więc choć bywają użyteczne, te znajome terminy dla każdego typu mogą okazać się niezbyt pomocnymi, ograniczającymi karykaturami.

	Riso/Hudson	Helen Palmer	Hurley/Dobson
	Instytut Enneagramu	Enneagram tradycji ustnego przekazu	Enneagram tradycji uzdrawiającej
Jedynka	Reformator	Perfekcjonista	Zdobycwca
Dwójka	Pomocnik	Dawca	Pomocnik
Trójka	Zdobycwca, poszukiwacz statusu	Wykonawca	Zdobycwca
Czwórka	Indywidualista, artysta	Tragiczny romantyk	Indywidualista
Piątka	Śledczy, myśliciel	Obserwator	Obserwator
Szóstka	Lojalista	Adwokat diabła	Strażnik
Siódemka	Entuzjasta, wszechstronny	Epikurejczyk	Marzyciel
Ósemka	Lider	Szef	Wojownik
Dziewiątka	Rozjemca	Mediator	Konserwator

Te różne nazwy przypisane do każdego typu mogą być pomocne w ich zapamiętaniu. Może się to jednak skomplikować, ponieważ dla każdego typu jest tyle samo nazw, ile jest samych enneagramowych szkół myśli. Najczęściej stosowane terminy zapożyczono od Dona Riso i Russa Hudsona z ich Instytutu Enneagramu (ang. *Enneagram Institute*) oraz od Helen Palmer i jej Enneagramu tradycji ustnego przekazu (lubię również wkład Kathleen Hurley i Theodore'a Dobsona w nazewnictwo typów).

Czasem, zamiast odwoływać się do nazw celem opisanego głównych cech danego typu, ludzie wolą pracę z kręgiem opartym na podstawowych potrzebach, co jest dla nich lepszym sposobem na zidentyfikowanie swojego typu i zapamiętanie pozostałych.

Sam uczyłem się Enneagramu, najpierw łącząc wyróżniającą się potrzebę z każdą z cyfr. Te potrzeby są rezultatem ewolucji przełomowej pracy nad Enneagramem autorstwa ojca Richarda Rohra i Andreasa Eberta.

W 1989 roku ojciec Richard i Andreas Ebert opublikowali niemieckojęzyczną książkę, *Das Enneagram: Die 9 Gesichter der Seele*^{iv}. Sukces tej książki był przytłaczający i skutkowałam pierwszym tłumaczeniem na język angielski w 1990 roku, *Discovering the Enneagram: An Ancient Tool for a New Spiritual Journey (Odkrywamy Enneagram. Starożytne narzędzie, nowa podróż duchowa)*. Książka ta uczyniła również ojca Richarda jednym z najbardziej szanowanych zachodnich myślicieli i współczesnych nauczycieli chrześcijańskich w kontekście Enneagramu.

W latach 80. i na początku lat 90. rozwój przydatności Enneagramu przyspieszył w zawrotnym tempie. W 2001 roku ojciec Richard i Ebert opublikowali zaktualizowane wydanie swojej książki pod nową nazwą, *The Enneagram: A Christian Perspective*^v (*Enneagram z perspektywy*

^{iv} Ebert, Andreas; Rohr, Richard. *Enneagram. Dziewięć typów osobowości*. Kraków: WAM, 2004.

^v Rohr i Ebert współpracowali z innymi czołowymi badaczami Enneagramu i wydali w 1991 roku książkę *Erfahrungen mit dem Enneagram: Sich selbst und Gott begegnen*, której anglojęzyczna edycja zatytułowana była *Experiencing the Enneagram (Doświadczając Enneagramu)*.

chrześcijańskiej). Z tych dwóch książek poznałem nie tylko nazwy typów, ale również ich potrzeby:

Jedynka	Potrzeba bycia idealnym
Dwójka	Potrzeba bycia potrzebnym
Trójka	Potrzeba osiągnięcia sukcesu
Czwórka	Potrzeba bycia wyjątkowym (unikatowym)
Piątka	Potrzeba postrzegania (lub rozumienia)
Szóstka	Potrzeba bycia pewnym (bezpiecznym)
Siódemka	Potrzeba unikania bólu
Ósemka	Potrzeba sprzeciwiania się
Dziewiątka	Potrzeba unikania

Czy to nazwy, czy potrzeby, te krótkie terminy i frazy pozwalają jedynie na powierzchowne zapoznanie się z Enneagramem. Samo opisanie dziewięciu profili osobowości, czy też dziewięciu zestawów czarujących niedoskonałości i nawyków, ogranicza nas, nie pozwalając na poznanie prawdy, na którą wskazuje Enneagram.

ŚWIĘTE IDEE I CNOTY

Inne podejście do zrozumienia dziewięciu typów wymaga przyjrzenia się najczystszyemu cechom każdego z nich — chodzi o święte idee oraz cnoty.

Podobnie jak cenny klejnot inaczej ukazuje swe piękno, gdy patrzymy na niego pod różnym kątem, tak i Enneagram umożliwi nam dostrzeżenie tego, co w każdym z typów jest szczególnie piękne.

W swoich interpretacjach Enneagramu Óscar Ichazo (który przedstawił i spopularyzował nowoczesną formę tego systemu) zaproponował dwie wersje — Enneagram świętych idei oraz Enneagram cnot. Mówiąc prosto, świętą ideą każdego z typów jest *mentalna klarowność* prawdziwego ja, jego zrozumienie, przychodzące, kiedy umysł znajduje się w stanie spoczynku, niezmacony. Cnoty każdego typu to z kolei *emocjonalna obiektywność*

prawdziwego ja, przychodząca, kiedy serce zazna spokoju. Podobnie jak błogosławieństwa z *Kazania na Górze z Ewangelii Mateusza* czy też owoce Ducha przedstawione w *Liście do Galatów 5,22 – 23*, dowody na kompletność naszego bytu przejawiają się poprzez spokój umysłu i serca, będące efektem naszej świętej idei oraz cnoty. Wspólnie te dwa elementy wyrażają to, kim zawsze mieliśmy się stać.

Święte idee Enneagramu uosabiają czystość umysłu połączoną z sercem i ciałem, o której świadczy konsolidacja uważności i samorealizacji.

Tradycyjne święte idee opracowane przez Ichazo to:

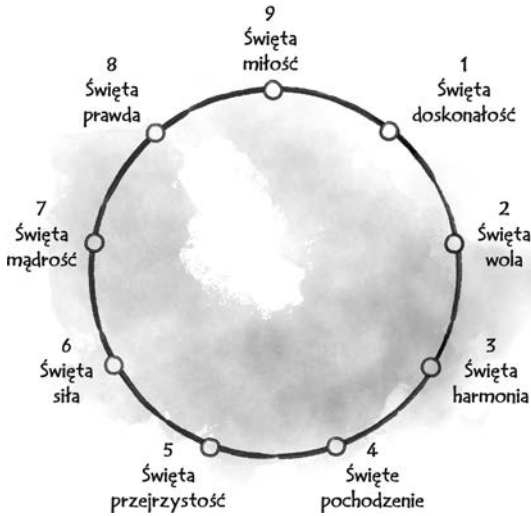
Jedynka	Doskonałość
Dwójka	Wola, wolność
Trójka	Harmonia, nadzieja
Czwórka	Pochodzenie, źródło
Piątka	Przejrzystość
Szóstka	Siła, wiara
Siódemka	Mądrość
Ósemka	Prawda
Dziewiątka	Miłość

Przykładowo, kiedy Jedynka odejdzie od wyidealizowanego dążenia do perfekcjonizmu, uświadamia sobie, że wszystko i tak jest już takim, jakim być powinno; ojciec Richard (sam będący Jedynką), mówi: „Wszystko jest na swoim miejscu” — dobre, złe i brzydkie. W tym przypadku perfekcjonizm przestaje być okrutnym panem, a staje się łagodnym przewodnikiem prowadzącym do stanu uziemionej obecności, doskonałego spokoju, *świętej doskonałości*.

Popatrzmy może na odczuwany przez Czwórki niepokój. Nieprzerwanie pragną odkryć swoją intrygującą wyjątkowość. Kiedy ich iluzja własnego ego musi zmierzyć się z prawdziwym ja, odkrywają dar, jakim jest ich własny sens bytu. Takie spełnione zrozumieniem Czwórki wiedzą, że zostały

stworzone w konkretnym celu, że Bóg jest ich źródłem oraz że bycie nieodzielonym od Źródła ukazuje im rzeczywistość ich *boskiego pochodzenia*.

Święte idee



Jeśli święte idee Enneagramu ukazują nam owoc umysłu zaznajomującego spokoju, to cnoty Enneagramu zwracają naszą uwagę na efekty spokoju odczuwanego w sercu, sercu skupionemu na tu i teraz. Cnoty Enneagramu to coś, czego przejawiania nie spodziewaliśmy się, dążąc do zjednoczenia się z tym, co dobre, prawdziwe i piękne w naszej tożsamości. Cnoty wskazują nam to, co w nas najlepsze, do czego zostaliśmy powołani i co możemy zrobić, by przyczynić się do kształtowania przepelnionego pokojem świata, w którym wszyscy pragniemy żyć.

Oto tradycyjne cnoty dla każdego z typów:

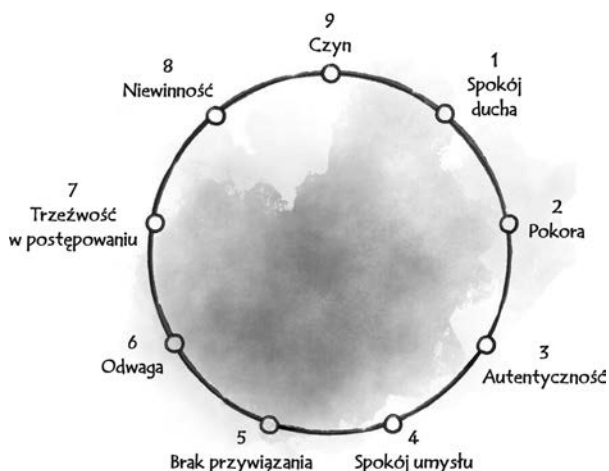
Jedynka	Spokój ducha
Dwójka	Pokora
Trójka	Prawdomówność, autentyczność
Czwórka	Spokój umysłu, równowaga emocjonalna

Piątka	Brak przywiązania
Szóstka	Odwaga
Siódemka	Trzeźwość w postępowaniu
Ósemka	Niewinność
Dziewiątka	Działanie, czyn

Wracając do Jedynki, kiedy umysł akceptuje, że doskonałość Boga wystarcza, wtedy serce doświadcza stanu *spokoju*, niezmałone przez to, co niedoskonałe. Takie przepełnione pokojem serce Jedynki nie jest już pchane do działania przez wewnętrzną potrzebę naprawiania wszystkiego, co jest, a zamiast tego cieszy się tym, co jest.

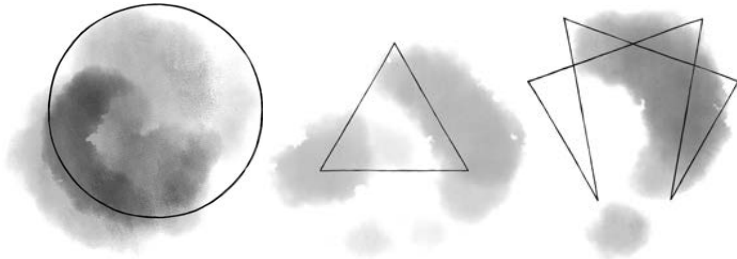
Wracając do Czwórki, kiedy umysł zna źródło swojego pochodzenia, tożsamość zakorzeniona jest w Źródle miłości. Wtedy *równowaga emocjonalna* w sercu Czwórki pozwala jej być obecną, bez względu na intensywność doświadczanych uczuć — udręka Czwórek, chaos w ich umysłach, ich wylewność i temperament, wszystkie te aspekty emocjonalne mają swoje miejsce, ale nie wymagają bycia definiowanymi czy kontrolowanymi.

Cnoty



Zdolność do karykaturowania dziewięciu typów ludzi może być ciekawą formą aktywności w trakcie spotkania towarzyskiego, lecz umacnia tylko redukcjonizm kategoryzowania istoty ludzkiej, co ostatecznie każdego odczłowiecza. Enneagram ma nam znacznie więcej do zaoferowania. Jego różne odcienie — nazwy i potrzeby, święte idee czy cnoty — stanowią praktyczne narzędzia, za pomocą których możemy lepiej zidentyfikować i zrozumieć nasz własny typ. Poznając *motywacje* każdego z typów, zaczynamy odkrywać tajemnicę własnego prawdziwego ja i własną naturę. Do tego właśnie dążymy w naszej pracy.

SYMBOLE STOSOWANE W PRACY Z ENNEAGRAMEM

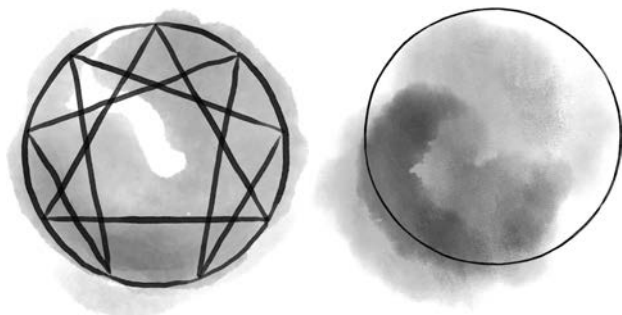


Być może zaczynasz już dostrzegać, do którego z dziewięciu typów się zaliczasz. By ułatwić Ci ten proces, Enneagram oferuje przydatne pomoce wizualne.

Słowo *Enneagram* składa się z dwóch członów greckiego pochodzenia. *Ennea* oznacza „dziewięć”, *gramma* zaś oznacza znak „narysowany” bądź też „zapisany” (z tego słowa pochodzi również termin *diagram*).

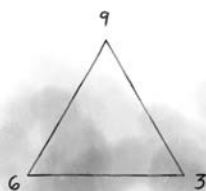
Enneagram przedstawiany jest jako figura o dziewięciu punktach umiejscowionych na okręgu, rozmieszczonych w równej odległości; punkty te są ze sobą połączone wewnątrz okręgu za pomocą dziewięciu odcinków. Punkt na samej górze okręgu reprezentuje wierzchołek trójkąta równobocznego; odcinki pomiędzy pozostałymi punktami tworzą nieregularny heksagram.

Figura ta zawiera dużo istotnej dla nas symboliki.



Po pierwsze, okrąg symbolizuje tutaj wieczność, jedność, całość, jedność wszystkiego, co jest — *prawo jednego*. Nie mając początku ani końca, okrąg ilustruje wieczną esencję miłości — pomyśl tutaj o obrączce ślubnej. Choć Enneagram jest stosowany i studiowany w wielu religiach, chrześcijanie w jego symbolice mogą odnaleźć wyraz nieskończonej miłości Boga. Ta idea jedności zawiera wszystko, co jest, było i będzie.

Po drugie, trójkąt równoboczny wpisany w okrąg ilustruje coś, co znamy jako *prawo trzech*^{vi} — trzy siły rządzące wszystkim, co znajduje się w ruchu: aktywną, pasywną i neutralną. Grobowce, w których starożytni Egipcjanie chowali swoich władców (uważanych za bóstwa), budowano w kształcie piramidy, czterech połączonych trójkątów o wspólnym wierzchołku. Grecka litera *delta* Δ rysowana była w kształcie trójkąta i często była wykorzystywana jako symbol drzwi lub przejść. Wcześni chrześcijanie stosowali trójkąt jako symbol Świętej Trójcy, by przedstawić trojaką naturę Boga. W geometrii zaś linie trójkąta biegną w nieskończoność w obydwu kierunkach, lecz odcinek na tej linii zawsze posiada

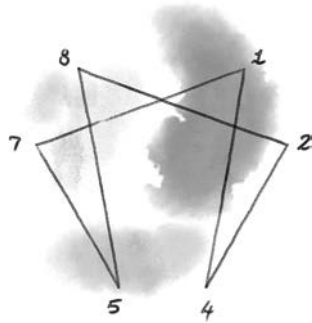


^{vi} Jeśli chcesz lepiej zrozumieć tę koncepcję z historycznej perspektywy chrześcijańskiej, przeczytaj książkę Cynthii Bourgeault, *The Holy Trinity and the Law of Three: Discovering the Radical Truth at the Heart of Christianity*. Boulder, Colorado: Shambhala Publications, 2016.

dwa punkty określające jego początek i koniec; dodając trzeci punkt, tworzymy trójkąt, symbolicznie podkreślający przeciwności i dodający głębi do tego, co niegdyś wydawało się dwuwymiarowe. Trzy punkty trójkąta równobocznego wpisanego w koło Enneagramu oznaczone są cyframi wskazującymi na typ Dziewięć, Trzy i Sześć.

Po trzecie, nieregularny i o skrzyżowanych liniach, sześciopunktowy heksagram wpisany w okrąg stosowany jest do nauczania *prawa siedmiu*. Prawo siedmiu ma tłumaczyć szeroki zakres rzeczy, na przykład światło (widziane jako siedem kolorów tęczy), dźwięk (słyszany poprzez siedem głównych nut oktawy), sekwencje liczbowe (siedem dni tygodnia jako jedna z podstawowych miar czasu) czy energię (siedem czakr, ośrodków energetycznych, o których uczą się praktycy jogi).

W judaizmie, a później w chrześcijaństwie źródła całego kosmosu przedstawiano w ramach narracji przedstawiającej kreację trwającą sześć dni, po których nastąpił dzień siódmy, oznaczający ukończenie tworzenia. W Piśmie wielokrotnie spotykamy się z cyfrą siedem symbolizującą doskonałość. Nawet Kościół rzymskokatolicki wykorzystuje siedem sakramentów jako środki służące osiągnięciu zbawienia.



Podobnie jak sześć dni stworzenia, prawo siedmiu przedstawione symbolem w Enneagramie składa się z sześciu punktów opisanych cyframi jeden, cztery, dwa, osiem, pięć i siedem^{vii}.

^{vii} Interesujący związek tych sześciu punktów z cyfrą siedem ukrywa się w nieskończoności po przecinku wyniku dzielenia przez siedem dowolnej liczby całkowitej, niebędącej cyfrą siedem. Przykładowo:

$$1 \div 7 = 0,142857\dots$$

$$2 \div 7 = 0,285714\dots$$

$$3 \div 7 = 0,428571\dots$$

$$4 \div 7 = 0,571428\dots$$

Lecz Enneagram to coś więcej niż zaledwie symbol.

STAROŻYTNE ŹRÓDŁA ENNEAGRAMU

Na przestrzeni tysiącleci pojawiały się różne wersje Enneagramu, skryte w mądrości rozmaitych szkół myśli, przekazywane oralnie w mistycznych tradycjach religii świata. Dużo się dyskutuje o pochodzeniu Enneagramu, przedmiocie mitów i legend.

W książce *The Sufi Enneagram (Enneagram Sufich)* napisanej przez dr Laleh Bakhtiar (jedną z czołowych ekspertek w zakresie Enneagramu Sufich) sugeruje się, że Enneagram może być „równie stary co Babilon”², choć według innych autorów istnieją dowody na to, że Enneagram pierwszy raz pojawił się sześć tysięcy lat temu w starożytnym Egipcie.

Wspominano mi o obecności Enneagramu w prehistorycznej Korei, jak również o wersjach tego systemu stosowanych w świeckim buddyzmie. Raz, gdy prowadziłem zajęcia z Enneagramu w Kambodży, jeden z uczestników skomentował: „Mamy to w buddyzmie; uczyłem się o czymś takim w tradycji mojej rodziny”.

Zapewne najstarszy zapisek sugerujący istnienie Enneagramu może być, co za dowód uważa Beatrice Chestnut, ukryty w klasyce Homera, *Odysei*.

Jeden z pierwszych spisanych w historii literatury zachodniej tekstów, *Odyseja*, przedstawia opowieść o metaforycznej podróży do „domu”, do „prawdziwego ja”. W opowieści tej bohater, Odyseusz

$$5 \div 7 = 0,714285\dots$$

$$6 \div 7 = 0,857142\dots$$

Nieskończona powtarzalność tych liczb w tej konkretnej kolejności jest ważna, ponieważ rysując linie pomiędzy punktami heksagramu w Enneagramie wedle tego schematu, nakreśliłś tę właśnie figurę. Warto też zauważyć, że jeśli weźmiesz te liczby jedna po drugiej, a konkretnie liczby po przecinku, a potem każdą z nich pomnożysz przez siedem, w wyniku tego mnożenia dostrzeżesz powtórzenia cyfr dziewięć, na przykład $142,857 \cdot 7 = 999,999$.

(to ten koles, który wpadł na pomysł z koniem trojańskim), powracając do domu po wojnie trojańskiej, odwiedza dziewięć „ziem” zamieszkałych przez mityczne istoty, których charakter bardzo dokładnie pasuje do dziewięciu typów enneagramowych — w tej samej kolejności, w jakiej nauczamy ich dziś!³

Pitagoras, współczesny historycznemu Buddzie Grek, filozof i matematyk (który, co ciekawe, nauki zdobywał w Egipcie), połączył mistykę z matematyką i opracował Prawo Trzech. Mówi się, że użył rysunku przypominającego symbol Enneagramu jako swojego duchowego podpisu, gdy zdobył tę wiedzę w Heliopolis, ośrodku kultu enneady — dziewięciu bóstw starożytnej egipskiej mitologii.

Inni badacze wskazują na żydowskiego filozofa Filona (który również żył w Egipcie), sugerując, że być może jego wiedza ezoteryczna z zakresu judaizmu i ta o Drzewie Życia, uważanego za symbol tradycji Kabały, pozwala nam umiejscowić najwcześniejsze formy Enneagramu właśnie w mistycyzmie żydowskim.

Wiele napisano, sugerując, że to wcześni egipscy chrześcijanie asceci mieszkający w klasztorach, ale też matki i ojcowie zamieszkujący tereny pustynne, byli głównymi architektami Enneagramu, a przewodził w tym żyjący w czwartym wieku mistyk, Ewagriusz z Pontu. Jego dzieła są często cytowane, by poprzeć teorie o chrześcijańskich źródłach Enneagramu, szczególnie wtedy, kiedy wspomina się o jego pracy nad listą ośmiu wad i cnót ludzkich (w jednym miejscu mówi o dziewięciu), przypominających dziewięć cnót i pasji Enneagramu, które znamy dziś⁴.

Bardzo często wielu z dzisiejszych ekspertów uważa, że Enneagram stworzyły społeczności Sufich (żyjące na terenach centralnej Azji, od Iraku po Afganistan) pomiędzy trzynastym a szesnastym wiekiem.

Bez względu na to, czy Enneagram ma swoje korzenie w buddyzmie, judaizmie, chrześcijaństwie czy islamie, wiemy z pewnością, że dopiero na początku XX wieku członek Kościoła prawosławnego, G. I. Gurdżijew, przedstawił zachodniemu światu współczesną formę Enneagramu.

DYSKUSYJNA HISTORIA ENNEAGRAMU: GEORGIJ GURDŻIJEW, ÓSCAR ICHAZO I CLAUDIO NARANJO

Georgij Iwanowicz Gurdżijew urodził się w Rosji, w Aleksandropolu (dziś Giumri w Armeni), pomiędzy 1860 a 1870 rokiem. Dorastał w mieście Kars (dziś w Turcji) umiejscowionym przy starożytnym Jedwabnym Szlaku, przez stulecia łączącym Wschód i Zachód, na granicy Azji i Europy. Z uwagi na ciekawą historię i wpływy starożytnych szlaków handlowych Kars był miejscem wielokulturowym, więc Gurdżijew opanował kilka języków jeszcze jako młody człowiek. Kars zapewniał też dostęp do kilku tradycji religijnych, które były dla Gurdżijewa tak interesujące, że porzucił wcześniejsze plany zostania księdzem, by studiować filozofię, religię i tradycje duchowe.

Gurdżijew dołączył do Poszukiwaczy Prawdy, grupy „poświęconej zdobywaniu ukrytej wiedzy”⁵. Wraz z innymi wiernymi Gurdżijew poświęcił kolejne dekady na poszukiwanie prawd ezoterycznych, z pomocą których można było zrozumieć świat. Podróżował do Tybetu i Francji, ale też do innych krajów, w tym do Egiptu. Po drodze odkrywał plotki i fragmenty nauk, które, jak w końcu zrozumiał, były Enneagramem. Choć można spotkać się z opowieściami o bractwie tajemnym przekazujące te nauki, Gurdżijew nigdy nie podzielił się szczegółami tego, gdzie poznał Enneagram, choć było oczywiste, że ten stał się jednym z głównych źródeł jego nauk.

W miarę tego, jak Gurdżijew rozwijał swoje rozumienie Enneagramu, był coraz bardziej przekonany, że można to narzędzie wykorzystać jako nakładkę do wyjaśnienia dowolnego rozwiniętego systemu, czy to religii, nauki czy astrologii. „*Wszystko* może być dołączone do Enneagramu i w nim odczytane”⁶ — mówił.

Wierzył również, że Enneagram był ciągle w ruchu i musiał być nauczany właśnie przez ruch i choreografię. Gurdżijewa uważano za kolekcjonera tańców mistycznych, których nauczał swoich uczniów jako sposobu przekazywania wiedzy Enneagramu.

W przeciwieństwie do współczesnych nauk na temat tego systemu praca Gurdżijewa odbywała się na bardziej kosmicznym poziomie, nie zaś na poziomie indywidualnym. Tak czy inaczej, jego nauki na temat trzech ośrodków inteligencji dały jego zwolennikom wskazówki na temat tego, co dziś stało się głównym sposobem rozumienia współczesnego zastosowania Enneagramu^{viii}.

To, co wiemy na temat Gurdżijewa stosującego Enneagram do opisywania *podstawowej natury* danej osoby, nie zaś zwykłej osobowości, ma swoje źródła w obiadach, w czasie których wino, wódka, brandy i armaniak lały się litrami, by poluzować mechanizmy obronne gości. W trakcie takich wykwinnych spotkań w typowy dla Ósemek sposób Gurdżijew bez intencji urażenia kogokolwiek prowokował swoich gości, opisując ich jako „różnego rodzaju głupców” czy „robactwo”. Opisy te opierał na sposobie myślenia swoich gości, na ich uczuciach, a później też na ich fizycznych reakcjach na jego prowokacje⁷. Gurdżijew prosił swoich gości o określenie, jaką osobą we własnym mniemaniu byli, a potem zaczynał ich określać „głupcami” — co zapewne było pierwszym terminem na określenie *typu*⁸.

Piotr Uspienski, jeden ze słynniejszych uczniów Gurdżijewa, zgłębiał nauki bezpośrednio od swojego nauczyciela przez dziesięć lat, nim w niefortunnych okolicznościach odciął się od niego. Dwa lata po śmierci Uspienskiego jego zwolennicy opublikowali coś, co uważane jest za zbiór wiedzy zdobytej od Gurdżijewa, *In Search of Miraculous*, co w oryginalnej wersji sam Uspienski nazwał *Fragmentami nieznanego nauczania*. Książka,

^{viii} Instytut Enneagramu to szkoła, która kładzie silny nacisk na przekazywanie jednego z głównych aspektów Enneagramu, tym samym odwołując się do nauk Gurdżijewa. „Główna cecha” tak jest opisana na stronie organizacji: „To oś struktury ego danej osoby — podstawowa cecha określająca tę osobę. Gurdżijew używał bogatego języka, by opisać takie główne cechy danej osoby, często stosując tradycję Sufich by tłumaczyć człowiekowi, jakiego rodzaju głupcem jest. Ludzie mogli być okrągłymi głupcami, kwadratowymi głupcami, subiektywnie beznadziejnymi głupcami, wijącymi się głupcami i tak dalej. Ale Gurdżijew nigdy nie nauczał niczego o systemie osobowości związanym z symbolem Enneagramu”.

opublikowana pierwotnie w 1949 roku, zawiera rysunki Enneagramu Gurdżijewa i stwierdza, że Gurdżijew przedstawił Enneagram pierwszy raz swoim uczniom w Moskwie w 1916 roku, w swoim Instytucie Harmonijnego Rozwoju Człowieka.

W 1954 roku, zaledwie pięć lat po opublikowaniu książki Uspienskiego, Óskar Ichazo, urodzony w Boliwii założyciel szkoły mądrości Arica (słowo z języka ludów Keczua oznaczające „otwarte drzwi”), stworzył współczesny system Enneagramu. Ichazo opracował 108 różnych iteracji Enneagramu, które nazwał Enneagonami, a te najpopularniejsze dziś skupiają się na tym, co uważane jest jako tradycyjne enneagramowe *pasje*, *fiksacje*, *cnoty*, *święte idee*, *skrzydła*, oraz na tym, co linie pomiędzy poszczególnymi numerami symbolizują.

Możemy się spotkać z pewnymi kontrowersjami, jeśli chodzi o twierdzenie Ichazo, że jego system Enneagramu nie ma żadnego bezpośredniego związku z naukami Gurdżijewa, a w szczególności z pracą Uspienskiego. Ichazo przypisuje odkrycie Enneagramu swoim podróżom po świecie, w ramach których być może spotkał się również z Bractwem Zorzy (czyli Sarmoung, tą samą grupą ezoterycznych Sufich, którzy mieli nauczyć Gurdżijewa o Enneagramie), oraz swojej siedmiodniowej wizji, w której, jak twierdzi Ichazo, przybył do niego anioł i nauczył go o Enneagramie. W latach 1969 – 1970, Ichazo przekazał swoje nauki o Enneagramie jako jedynym sposobie na zrozumienie istoty człowieczeństwa chilijskiemu psychologowi szkoły Gestalt, Claudiowi Naranjo.

Naranjo wspomina jedno ze swoich pierwszych spotkań z Ichazo: „Narysował Enneagram z nazwami pasji w odpowiadających im punktach i poprosił mnie, bym wskazał siebie na tej mapie. Zasugerowałem dwie hipotezy i w obydwu przypadkach się myliłem”⁹. Pomimo braku początkowych sukcesów Naranjo poszerzył idee Ichazo i rozwinął *typy enneagramowe*, które dziś są powszechnie stosowane w pracy z Enneagramem jako systemem profilowania psychologicznego.

W prowokacjach Gurdzijewa czy początkowych błędach Naranjo dostrzegamy człowieczeństwo u twórców współczesnego systemu Enneagramu — widzimy ludzi, którzy nie chcieli być wynoszeni na ołtarze i czczeni, ale byli po prostu nauczycielami, których ludzkie wady skłoniły do zagłębienia się w dary Enneagramu.

W 1970 roku Naranjo i Ichazo, jak się wydaje, rozstali się, choć w dobrej atmosferze. Naranjo otrzymał od Ichazo zgodę na nauczanie Enneagramu. W tym samym roku w ogrodzie swojego domu w Berkeley, w stanie Kalifornia, Naranjo zebrał członków swojej grupy Poszukiwaczy Prawdy (nazwanej na cześć zwolenników Gurdzijewa) pod warunkiem zachowania tajemnicy i co tydzień, prawie przez cztery lata, przekazywał im wiedzę o Enneagramie osobowości (czy też Enneagramie typów osobowości). W tej pierwszej małej grupie, liczącej od piętnastu do dwudziestu członków, była studentka sztuki, mająca wówczas zaledwie dwadzieścia jeden lat Sandra Maitri, która od tamtego czasu opublikowała przełomowe dzieła na temat duchowego wymiaru Enneagramu. Kolejnym wartym wspomnienia uczniem tej grupy jest absolwent Uniwersytetu Berkeley, A. Hameed Ali (A. H. Almaas), który opracował metodę diamentu, służącą samorealizacji.

Sandra Maitri wspomina: „Podejście Naranjo polegało na połączeniu psychologii i duchowości, co w tamtych czasach było niemalże przełomowe. To na tej podstawie pracował z Enneagramem”¹⁰. Naranjo opracował dziś powszechnie stosowany w psychologii zachodniej system Enneagramu; jego nauki pomogły ustanowić Enneagram narzędziem do określania struktury charakteru i kategoryzowania ludzi w oparciu o dziewięć ludzkich archetypów.

Każdy ze studentów zgodził się na dotrzymanie tajemnicy, na co nalegał Naranjo. Żaden z uczniów nie mógł pisać o Enneagramie ani o nim nauczać, dopóki sam nauczyciel nie dał na to zgody. Lecz młody jezuita, Robert Ochs, wziął odręczne zapiski nauk Naranjo i podekscytowany tym, czego się uczył, zaczął przekazywać nowo zdobytą wiedzę

dwunastu członkom swojej społeczności na Uniwersytecie Loyola w Chicago. Ochs poprosił nawet swoich uczniów, by ci obiecali, że sami nie zaczną nauczać przez dwa lata, dopóki nie zintegrują ze swoim życiem prawdziwego znaczenia Enneagramu. Lecz wielu młodych jezuitów nie mogło się powstrzymać przed podzieleniem się tym odkryciem, więc wkrótce Enneagram zaczął się szybko popularyzować w świecie.

Pierwsza książka o Enneagramie opublikowana na Zachodzie pojawiła się w 1984 roku i od tamtego czasu system ten zyskiwał na popularności dzięki temu, że był coraz łatwiej dostępny. Wśród niektórych z wczesnych innowatorów, których książki docierały do wielu czytelników, odnajdujemy Dona Riso (który wraz z Russem Hudsonem napisał *The Wisdom of the Enneagram*, czyli *Mądrość Enneagramu*), który przebywając w seminarium w Toronto, poznał ten system dzięki znajomym jezuitom, mającym kontakt z Ochsem; a także Helen Palmer, która uczyła się od Naranjo na początku lat 70.

Praktyczność Enneagramu wykorzystana została również przez CIA, agencja używała go do profilowania przywódców światowych. O Enneagramie pisano w *The Paris Review*, *Newsweeku*, *Forbes* i na stronie CNN, nauczano go też w kilku instytucjach akademickich, w tym na Uniwersytecie Stanforda. Enneagram jest również stosowany do objaśniania stylów zarządzania i podejmowania decyzji w miejscach pracy.

Niefortunna jest seria zrywanych kontaktów, która zaczęła się od Gurdżijewa i Uspienskiego, potem to samo stało się między Ichazo i Naranjo, a potem między Naranjo i jego uczniami, którzy postanowili nie dochować tajemnicy. Dziś istnieje silna potrzeba uzdrowienia tych podziałów pomiędzy tymi, którzy uważają *swoje* wyjaśnienie Enneagramu za jedyny słuszny sposób nauczania. Trudno jest brać takie twierdzenia na poważnie, biorąc pod uwagę fakt, że Enneagram osobowości jest z pewnością współczesnym wynalazkiem na wczesnym etapie rozwoju.

Biorąc pod uwagę to, że Enneagram to system, który może mieć tysiące lat ukrytej historii, a jedynie od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu lat

stosowany jest we współczesnej formie, teraz właśnie jest najlepszy moment na przyjrzenie się jego możliwościom i temu, co jeszcze zdołamy w nim odkryć. Można śmiało powiedzieć, że niewiele rozumiemy na temat tego, z czym pracujemy, więc równie dobrze możemy przyjąć postawę pokory w uczeniu się. Najpierw musimy zrozumieć, że Enneagramu nie możemy ograniczyć zaledwie do miana testu osobowości i że system ten oferuje nam znacznie więcej. Russ Hudson często podkreśla: „Typ nie jest »typem« osoby, ale ścieżką wiodącą do Boga”.

Dziewięć typów Enneagramu tworzy swego rodzaju *paletę barw*, opisującą podstawowe archetypy tragicznych win ludzkich, grzeszności, podstawowych lęków i nieświadomych potrzeb. Zrozumienie tych składników, kształtowane przez praktykę kontemplacyjną, pomaga nam przebudzić się na nasze prawdziwe ja i wrócić do domu, do naszej pierwotnej natury.

Jako uświęcona mapa naszej duszy Enneagram stanowi plan dla rozwoju osobowości, który każdy z nas nosi w sobie przez całe życie i którego jednak nie poznamy, dopóki nie odkryjemy swojego typu.

Byłbym niedbały, gdybym teraz nie wspomniał, że niektóre osoby odczuwają obawy w związku z dyskusyjnymi źródłami Enneagramu, szczególnie patrząc z perspektywy chrześcijańskiej. Często otrzymuję pytania, czy Enneagram to nauki New Age albo czy system ten ma swoje korzenie w okultyzmie. Inne osoby chcą wiedzieć, czy Enneagram pojawia się w Biblii. Rozumiem te obawy; sam nie byłem przekonany do Enneagramu, kiedy pierwszy raz się z nim spotkałem.

Zostałem tak wychowany, że jestem podejrzliwy wobec wszystkiego, co może kłócić się z chrześcijaństwem. Dorastałem w świecie, gdzie próbowano przekonać mnie, że muzyka świecka to narzędzie diabła (rzekomo wiele przekazów satanistycznych ukrytych było w odtwarzanej wspak muzyce popularnej lat 80.). Uczelnia chrześcijańska, na którą uczęszczałem, nie pozwalała studentom tańczyć ani pić alkoholu — nie mogliśmy nawet mieć tatuaży, kolczyków ani nosić krótkich spodenek na kampusie aż do godziny 17. W dzieciństwie moi rodzice nie pozwalali mi i rodzeństwu

oglądać *Smerfów*, *Scooby-Doo*, *Gremlinów* czy *Pogromców Duchów* (choć opowieści z serii o Narni, trylogia *Władcy Pierścieni* czy *Gwiezdne Wojny* były dziwnym trafem wół legalne). No i oczywiście o Halloween w ogóle nie było mowy.

Większość tego wydaje się dziś zabawna (moi rodzice w końcu odpuszcili część tych rzeczy, które oczywiście okazały się całkiem niezłą frajdą). Ale rozumiem i szanuję postawę, której celem jest określenie, co jest godnym i wiernym zachowaniem we współczesnym świecie.

Wracając do Enneagramu, sam możesz mieć trochę pytań. Odkryłem, że warto afirmować fakt, iż jako źródło prawdy Boska Miłość zawsze jest prawdziwa, nieważne, gdzie ją odnajdujemy. To tutaj kwestia rozróżnienia okazuje się niezbędna i każdy człowiek musi dokonać swojego wyboru we własnej podróży.

Z osobistego doświadczenia mogę Ci powiedzieć, że Enneagram był jednym z najważniejszych narzędzi w mojej formacji duchowej i wiele osób, które znam, również to potwierdzi. Jego rola w przemianie życiowej wskazuje na jego uświęconą przydatność. A w dużej mierze dzięki pracy wykonanej przez ojca Richarda i innych, którzy wnosili perspektywę chrześcijańską do tego starożytnego narzędzia, seminaria ewangelickie i kościoły na całym świecie wprowadzają Enneagram do swoich zajęć. Lecz jeśli Cię to stresuje, to w porządku; Enneagram może nie być dla Ciebie, a może po prostu nie jest to odpowiedni moment Twojego życia, by się zająć jego zgłębianiem. Wiem z doświadczenia, że Enneagram zawsze przychodzi we właściwym czasie.

Enneagram i jego źródła to z całą pewnością wielopoziomowa historia. Ale to również przetestowana uniwersalna teoria ludzkiej natury, która ma nam do zaoferowania cenny wgląd w nas samych: dlaczego robimy to, co robimy, po co stworzył nas Bóg i jak pokonać przepaść pomiędzy jednym i drugim.

NATURA CZY WYCHOWANIE?

Skąd więc pochodzą typy Enneagramu? Jak się w nas one rodzą?

Dziewięć typów enneagramowych opisuje surowy materiał wewnętrznych ludzkich lęków i pragnień. Ogólnie uważa się, że posiadamy cechy wszystkich dziewięciu typów, ale w każdym z nas jeden konkretny typ dominuje. To, *w jaki sposób* dany typ staje się częścią naszej natury, bywa już bardziej dyskusyjne. Czy typ enneagramowy jest rezultatem naszego wychowania czy natury?

Niektórzy uważają, że nasze pierwsze ludzkie doświadczenia, połączone z przeciwnościami losu, cierpieniem i traumą, tworzą swego rodzaju mentalne i emocjonalne torowisko. Nasze ego następnie umieszcza na tych torach wagon (naszą osobowość). Koncepcja enneagramowych zranień pierwotnych^{ix} wspiera tę teorię, ale słowo *zranienie* w tym przypadku bywa mylące. Przykładowo, czy opiekunowie naprawdę skrzywdzili swoje dziecko, dając mu rodzeństwo? Z pewnością młode, wrażliwe ego może uznać taką sytuację za zranienie (czy po prostu za utratę statusu jedynego dziecka, na którym skupia się cała uwaga), ale tego rodzaju wczesne doświadczenia z dzieciństwa spotykamy bardzo często i, gdy się im przyjrzymy, nie tworzą one przewidywalnych struktur osobowości.

Można pomyśleć, że gdyby nasz typ dominujący był w dużej mierze owocem naszego otoczenia i wychowania, to postępowanie rodziców mogłoby wymusić u dziecka wykształcenie się konkretnego typu enneagramowego. Ale, jak rodzice dobrze wiedzą, praktycznie niemożliwym jest kontrolowanie osobowości poprzez techniki rodzicielskie.

Choć rozumiem intencję stojącą za stosowaniem pojęcia zranienia dziecięcego, ważnym jest, byśmy jasno sobie powiedzieli, co mamy na myśli, używając tego terminu. Być może pojęcie enneagramowego zranienia

^{ix} Termin Kathleen Hurley i Theodore'a Dobsona, „zranienie pierwotne”, w mojej opinii jest dokładniejszym sposobem przedstawienia pierwotnego szoku, jakiego doznały nasze trzy poziomy świadomości, niż termin „zranienie dziecięce” z uwagą na założenie, że zranienie z dzieciństwa jest rezultatem działań naszych opiekunów.

dziecięcego lepiej ująć jako sposób, w jaki przyjmujemy na siebie ciężar naszych opiekunów, przekazujących nam swój cień.

Będąc dziećmi, przyswajamy ból wynikły z niedoskonałego wychowania. Dzieje się tak dlatego, że nie posiadamy zdolności umysłowych, dzięki którym moglibyśmy zrozumieć to, jak odciska się na nas cień naszego opiekuna. Cień ten odciska się na nas, kiedy ból nie zostaje ukojony. Nasz własny cień — a wszyscy taki mamy — jest częścią naszego ego, której świadomie nie dostrzegamy. Choć cień nie jest ani zły, ani dobry, to właśnie w nim umiejscawiamy znaczą część siebie — destruktywne wzorce, uzależnienia czy inne niegodne pokazania rzeczy.

Ten proces przyswajania bólu nie jest prawdziwą raną, ale rezultatem przejęcia i wchłonięcia naszej ludzkiej niezdolności do okazywania doskonalej miłości, jak również do jej przyjmowania.

Nie znaczy to, że nasi opiekunowie zostają zwolnieni z odpowiedzialności za popełnione przez siebie błędy, ale do pewnego stopnia zostają uniewinnieni. Będąc dziećmi, doświadczamy prawdziwych zranień, tych fizycznych i tych emocjonalnych, ale ideę enneagramowego zranienia dziecięcego lepiej rozumieć jako atak na naszą pierwotną niewinność i pierwotną cnotę, niekoniecznie jako traumę fizyczną czy emocjonalną (choć te też mogą być prawdziwe). Dlatego czasem lubię mówić o „ataku na cnotę”, co jest lepszym terminem dla tego, co tradycyjnie nazywa się „zranieniem dziecięcym”. Mój termin pozwala wytłumaczyć enneagramowe zranienie dziecięce jako utratę kontaktu z naszym prawdziwym ja oraz z teraźniejszością.

Przed ponad dwadzieścia lat moja żona Phileena i ja prowadziliśmy międzynarodową organizację skupiającą się na zaspokajaniu potrzeb dzieci żyjących w biednych społecznościach. Nasza praca polegała między innymi na pomaganiu w tworzeniu domów dziecka, ośrodków opiekuńczych dla biednej i zagrożonej młodzieży, ośrodków opieki dla dzieci cierpiących z powodu globalnej pandemii AIDS czy na wspomaganiu inicjatyw biznesowych prowadzonych przez młode kobiety, które zostały zmuszone do

prostytcji. Większość dzieci i młodzieży doświadczyła strasznej krzywdy i przemocy, w tym przemocy fizycznej, wykorzystania seksualnego, utraty rodziny czy domu — to *prawdziwe* zranienia dziecięce, w wielu przypadkach zadane świadomie. Gdyby struktura osobowości była przewidywalna, to dzieci te powinny udowodnić, że typ enneagramowy jest bezpośrednio związany z wychowaniem i zranienia te rzeczywiście kształtują i umacniają dany typ. Ale nie ma związków pomiędzy doświadczoną traumą i typem enneagramowym reprezentowanym przez te dzieci.

Nawet pośród ekspertów opisy zranienia dziecięcego albo dziewięć ataków na cnoty to temat bardzo dyskusyjny. Stwierdzam, że konsensus co do różnych opisów zazwyczaj jest trafny, ale warto pamiętać, że są to w dużej mierze (przesadne) uproszczenia, nie zaś klinicznie zdiagnozowane patologie. Tak naprawdę często spotykamy się z tym, że ludzie zgadzają z opisami, które według nich pasują do tego, czego doświadczyli w dzieciństwie, i ważnym jest, by dokonać walidacji opinii danej osoby o tym, co takiego wywołało jej odcięcie od pierwotnej cnoty.

W mojej opinii najlepszym sposobem na znalezienie podstawowego opisu każdego z dziewięciu ataków na nasze enneagramowe cnoty jest *EnneaApp*, aplikacja stworzona przez Elana BenAmiego, zawodowego terapeuty, za pomocą materiałów dostarczonych przez Lori Ohlson. Lista ta jest przejrzysta, ale trzeba pamiętać, że równie dobrze może po prostu tłumaczyć odczucia, nie zaś rzeczywiste doświadczenia.

Jedynki. Te dzieci czują się bardzo krytykowane, karane, niewystarczająco dobre. Zasady panujące w domu często wydają się niespójne. Dlatego dzieci te obsesyjnie dążą do bycia dobrymi, do niepopelniania błędów skutkujących karą. Główna zasada brzmi: „Zawsze musisz być lepszy, niż jesteś”.

Dwójki. Te dzieci czują się kochane tylko wtedy, kiedy pomagają innym albo zadowolają innych swoim zachowaniem; ich osobiste potrzeby wydają się egoistyczne. W rezultacie odcinają się od własnych potrzeb i uczuć i skupiają się na potrzebach oraz odczuciach innych osób. Miłość zostaje zdefiniowana jako dawanie innym — choć miłość zdaje się nie być otrzymywana czy odwzajemniana.

Trójki. Te dzieci czują się nagradzane tylko za to, co zrobiły i jak dobrze to zrobiły. Ich uczucia zostały zignorowane, odrzucone; liczy się tylko to, co zrobiły i co było od nich oczekiwane. Zraniło to ich zdolność do kochania siebie i innych. Podziw zastąpił prawdziwą miłość.

Czwórki. Te dzieci czują się porzucone przez jednego lub obydwu opiekunów. Czują się same, odcięte od źródła miłości z powodów, których nie potrafią zrozumieć. Nie były „widziane” czy odzwierciedlane i czują się inne od swoich rodziców. W rezultacie zwróciły się ku swoim uczuciom i wyobraźni, by jakoś sobie poradzić w stanie izolacji.

Piątki. Te dzieci nie otrzymały żadnego znaczącego kontaktu, emocji czy troski ze strony opiekunów. Lub też miały przesadnie wścibskich, nadmiernie kontrolujących rodziców (lub rodzica) i czuły się odsłonięte, bezbronne w obliczu tej sytuacji. W rezultacie zbudowały wokół siebie mury i uciekły do świata mentalnego.

Szóstki. Te dzieci zostały wychowane w nieprzewidywalnej sytuacji, nie miały bezpiecznego miejsca, do którego mogły się udać. Straciły wiarę w to, że kiedykolwiek będą chronione. W rezultacie zwróciły się do wewnętrznego mechanizmu obronnego w postaci zwątpienia — nie wierzą w rzeczywistość i odrzucają własne instynkty i wewnętrzne prowadzenie.

Siódemki. Te dzieci zostały pozbawione troski lub ta została im zbyt szybko odebrana. Poradziły sobie z tym brakiem, szukając czegoś do odwrócenia swojej uwagi, by zminimalizować lub stłumić lęk i ból. Postanowiły skupić się na pozytywach i polegać na sobie, by zaspokoić swoje pragnienia i zyskać poczucie, że ktoś się o nich troszczy.

Ósemki. Te dzieci dojrzały w (emocjonalnie lub fizycznie) niebezpiecznym środowisku i musiały zbyt szybko dorosnąć. Nie czuły się bezpiecznie, by się odsłonić, i mogły się czuć kontrolowane. Słabość była wykorzystywana przeciwko nim, więc skupiły się na rozwijaniu siły wewnętrznej.

Dziewiątki. Te dzieci były zaniedbywane, pomijane, czuły się nieistotne lub „zagubione”. Były ignorowane lub atakowane za posiadanie potrzeb lub wyrażanie siebie (w szczególności poprzez złość), postanowiły więc się nie wychylać, a zamiast tego skupić się na potrzebach i doświadczeniach innych.

Te opisy tego, co sprawiło, że straciliśmy kontakt ze swoim prawdziwym ja, powinny zrodzić w nas dogłębne współczucie wobec naszej jaźni, ale też wobec jaźni innych ludzi. Jeśli pojmiemy te doświadczenia jako niezdolność naszych opiekunów do okazywania doskonałej miłości i to, jak to wszystko w sobie przyswoiliśmy, znacznie łatwiej będzie nam postrzegać ten ból jako zachętę do rozwoju wewnętrznego i uzdrowienia.

Przypomina mi się opowieść z *Ewangelii Jana 9,1 – 3*:

[Jezus] przechodząc obok ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: „Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym — on czy jego rodzice?”

3 Jezus odpowiedział: „Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże”^x.

To ciekawe, że towarzysze Jezusa chcieli obwinić kogoś za niepełnosprawność niewidomego. Uważam, że myśląc w kategoriach zranienia dziecięcego, również znajdziemy sposoby na przypisanie winy naszym opiekunom za wiele z naszych własnych, osobistych ograniczeń.

Ale Jezus uznał, że ślepotą nie była niczyją winą, a raczej okazją, by siła Boga mogła się przejawiać.

Czytamy dalej u Jana 9,6 – 7:

To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: „Idź, obmyj się w sadzawce Siloam” — co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc.

Opowieść ta pomaga nam odpowiedzieć na pytanie: czy cierpimy teraz z uwagi na to, że w dzieciństwie zostaliśmy skrzywdzeni lub zaniedbani? Czy cierpimy, bo ktoś nas skrzywdził, czy może dlatego, że faktycznie *potrzebujemy* oczywistego dla nas problemu, żeby ten skłonił nas do poświęcenia się pracy wewnętrznej?

Symbole są tutaj przepełnione znaczeniem. Jezus uzdrowia ślepcę, wcierając błoto (surowy materiał człowieczeństwa, z którego powstaliśmy i w który w końcu się obrócimy) w jego oczy, a potem instruując go do przemycia się w wodzie.

To właśnie pokazuje nam Enneagram: że w powrocie do organicznej materii naszego człowieczeństwa (gleby, nawiązującej do „z prochu powstałeś, w proch się obrócisz”) możemy pogodzić się nie tylko z tym, co nas ogranicza, ale też z naszym cudownym potencjałem w tym, co odkrywamy.

^x Wszystkie cytaty za Biblią Tysiąclecia — *przyp. tłum.*

Przemycie oczu i pozbycie się błota jest subtelną metaforą dla chrztu, drugich narodzin, które oczyszczają nas z krzywdy naszego dzieciństwa, jednocześnie skłaniając nas, byśmy powrócili do źródła tej krzywdy, byśmy otworzyli dzięki temu oczy na dar tego, kim jesteśmy i kim możemy się stać.

Ta historia biblijna rzuca światło na tajemnicę naszego typu i pokazuje, w jaki sposób skutki doświadczenia zranienia z dzieciństwa zachęcają nas do pracy nad sobą, nie będąc, wbrew obawom, tragicznymi wadami, których nie możemy się pozbyć.

Choć niektórzy eksperci od Enneagramu twierdzą, że typ jest w istocie formowany w rezultacie wychowania, inni sugerują, że rodzimy się ze skłonnościami do pewnego dominującego typu i posiadamy wrodzone predyspozycje do niego bez względu na doświadczenia z wczesnego dzieciństwa. Powiedziałbym, że teoria ta zyskuje poparcie w przypadku bliźniąt, które dorastają w tym samym (lub czasem podobnym) domu, otoczeniu, z tymi samymi opiekunami i z tym samym dostępem do możliwości i zasobów, lecz w ich dorosłym życiu z całą pewnością można osoby te przypisać do odmiennych typów enneagramowych.

Mój pierwszy nauczyciel Enneagramu i mentor, ojciec Richard, sugerował, że typ jest w jednej trzeciej rezultatem natury, w jednej trzeciej rezultatem wychowania i w jednej trzeciej rezultatem decyzji, które podejmujemy jako dzieci, by podjąć się odgrywania roli niezbędnej do przetrwania i funkcjonowania w rodzinie i otoczeniu.

Osobiście wierzę, że rodzimy się z naszym typem i nasze otoczenie nie może tego zmienić. Każde doświadczenie życiowe postrzegamy przez pryzmat naszego typu i tym samym umacniamy go w sobie. Tak jakby po narodzinach nasza dusza trafiła do ustalonego punktu Enneagramu i z tej właśnie perspektywy na świat rozwijamy nasze postawy, które umacniamy, by nadać kontekst dosłownie wszystkiemu, czego w życiu doświadczymy.

Teoria ta sugeruje, że zranienie dziecięce wcale nie kształtuje typu u ludzi, ale jest przyswojone jako forma błędu poznawczego, zwanego *efektem potwierdzenia*, lub też jest używane, by utwierdzić się w przekonaniu o preferencji wobec dominującego typu nadanego nam przy narodzinach.

Inne często zadawane pytanie brzmi: *kiedy* ten typ zaczyna w nas się przejawiać? Tu również spotykamy się ze przeciwnymi opiniami i nie istnieje ogólna zgoda.

Wielu szanowanych nauczycieli ostrzega ludzi, by unikali oni Enneagramu, dopóki nie zbliżą się do okolic trzydziestego roku życia. Sam uważam jednak, że biorąc pod uwagę ewolucję naszej ludzkiej świadomości, jesteśmy zdolni do rozpoznania naszego dominującego typu we wcześniejszych latach, szczególnie jeśli doświadczyliśmy wielkiej miłości lub straty, wielkiego bólu lub radości albo poświęciliśmy się rozwojowi bogatego życia wewnętrznego poprzez praktykę duchową i modlitwę kontemplacyjną — świadome i uważne sposoby rozwijania naszej duchowości oparte o odosobnienie, ciszę i bezruch.

Jednak przyznam, że często ostrzegam rodziców, którzy uważają, że potrafią określić typ swoich dzieci, czasem jeszcze przed tym, nim pociechy nauczą się mówić. Pogodzenie się z naszym typem to rytuał przejścia, uświęcone doświadczenie, do którego powinniśmy doprowadzić osobiście, kiedy będziemy już na to gotowi. Dodatkowo przez pierwsze kilka dekad życia wciąż próbujemy odnaleźć siebie, poszerzając limity naszej osobowości i psyche. Ta wolność robienia tego bez przypisywania nam określonego typu przez opiekunów pozwala nam na niezaburzony rozwój osobowości.

W niektórych przypadkach widziałem młodych ludzi, którzy poznali swój typ po tym, jak wcześniej ich opiekun przypisał im zupełnie inny. Czasami wpływ przypisania błędnego typu potrafi być wyniszczający, może powodować wielki ból i zagubienie. Rodzice powinni raczej *skupić się na własnym typie* i na tym, jak ten wpływa na ich obowiązki rodzicielskie, zamiast typować (czasem błędnie) swoje dzieci — błąd ten może mieć tragiczne konsekwencje.

Opieranie się próbom typowania innych, szczególnie naszych dzieci, pozwala tajemnicy typu ujawnić się wspólnie z innymi aspektami osobowości. To dobrze, ponieważ kiedy nie rozumiemy jeszcze swojego typu, czasem popełniamy błąd, myśląc osobowość czy temperament z esencją, co sprawia, że nasz typ pozostaje dla nas ukryty.

Temperament to aspekt typu, ale jest zaledwie jego fragmentem, składającym się na całość tego, kim jesteśmy. Przykładowo niektórzy z nas pobierają energię od innych ludzi, co często przypisywane jest temperamentowi ekstrawertyka. Inni znowu pobierają wewnętrzną energię z samotności, więc uważa się ich za bardziej introwertycznych. Choć postawy i nastrój ciągle ulegają wahaniom, nasz temperament jest tym aspektem osobowości, który z pewnością ulegnie zmianie w miarę dojrzenia. Wcale nie rzadko zdarza się, że bardzo ekstrawertyczna osoba w późniejszym etapie życia stanie się bardziej introwertyczna. Temperament dostrzegamy również u tych ludzi, którzy są z natury optymistyczni, czy u tych, którzy są bardziej pesymistyczni. Ale optymizm i pesymizm często ulegają wahaniom w zależności od stanu naszego umysłu, towarzystwa, którym się otaczamy, czy fazy życia, w którą wchodzimy.

W przeciwieństwie do temperamentu nasz dominujący typ enneagramowy pozostaje z nami przez całe życie; *typ nie ulega zmianie*. Lubię myśleć o różnych rezultatach narzędzi do profilowania i testów osobowości, do których się zwracamy celem poznania siebie jako o *przestrzeniach przez nas zamieszkiwanych*.

Możemy to zilustrować, patrząc na nasz temperament (często kategoryzowany jako jedno z szesnastu połączeń podstawowych preferencji, które można określić z pomocą MBTI® — testu osobowości opracowanego przez Isabel Briggs Myers i jej matkę, Katherine Briggs, w oparciu o wcześniejsze prace Carla Junga) jako na konkretne *pomieszczenie, w którym przebywamy*; rezultaty testu StrengthsFinder® (na podstawie listy trzydziestu czterech talentów opracowanych przez Uniwersytet Gallupa, czyli listę wrodzonych silnych stron, które niosą za sobą potencjał zwiększenia szans danej osoby na sukces) to znowu *sposób, w jaki dekorujemy to pomieszczenie*; ale nasz typ enneagramowy to *rodzaj domu, jaki zbudujemy* (niektórzy z nas preferują mieszkanie w mieście, inni inspirowani dalekowschodnią architekturą dom jednorodzinny, a jeszcze inni wołają parterowy dom na farmie). Nasz typ enneagramowy to dom, w którym zapewne się urodziliśmy i z pewnością w nim umrzemy.

Ale nie popadajmy w taki fatalistyczny nastrój. Enneagram nie jest statyczny w przeciwieństwie do większości popularnych systemów profilowania; jest raczej dynamiczny i znajduje się w ciągłym ruchu, tak samo jak wzorce naszej osobowości ulegają ciągłej progresji i regresji. Ruch Enneagramu odbywa się w kierunkach naszego typu w oparciu o dokonywane wybory, działania i przez myśli — wszystkie te elementy przyczyniają się do naszego ogólnego zdrowia, co prowadzi do ruchu zmierzającego do integracji, lub też do zaburzonego stanu braku zdrowia, co skutkuje ruchem zmierzającym do dezintegracji.

JAK MAM OKREŚLIĆ MÓJ TYP?

Kiedy już poznałeś Enneagram, to w jaki sposób masz określić swój typ?

Służą temu trzy podstawowe metody, ale zanim o nich wspomnę, chcę tutaj podkreślić, że to *my sami* musimy zidentyfikować własny typ. Ponieważ to, jaki typ w nas dominuje, możemy zidentyfikować w pewnej mierze na podstawie doświadczenia naszego zranienia pierwotnego, poznawanie naszego typu może być bolesne w kontekście wspomnień i upokarzającą w kontekście ego.

Dlatego też typowanie kogoś nie jest zaledwie nietaktem; jest wtargnięciem. Jest również wskazówką, że ktoś nie rozumie mocy i potencjału Enneagramu. Wyjście poza zwykłą karykaturę osobowości, by zrozumieć esencję skrytą w Enneagramie, odsłania przed nami to, co narzędzie to naprawdę ma nam do zaoferowania: dostęp do całkowitej przemiany. Jeśli ktoś nie jest na to gotowy, jego wątle zrozumienie Enneagramu rodzi więcej bólu niż dobra.

Dlatego proszę, bądź ostrożny i nie typuj innej osoby, nawet jeśli wierzysz, że pomagasz komuś, kto według Twojej opinii został błędnie przypisany do jakiegoś typu; to ta osoba musi samodzielnie odkryć swój typ i podzielić się nim ze światem, kiedy będzie na to gotowa.

Testy internetowe

Aby określić swój typ, najczęściej korzysta się z licznych testów. Wiele dostępnych jest za darmo w internecie, zaś większość z nich nadaje się do tego, by przynajmniej zacząć odkrywać swój typ. Ale jeśli typowanie internetowe jest preferowaną przez Ciebie metodą, sugeruję, byś zapłacił za test RHETI oferowany przez Instytut Enneagramu, ponieważ uważany jest on za najbardziej dokładny, kompletny i sprawdzony.

Choć testy internetowe są łatwo dostępne, niektórzy eksperci odradzają ich stosowanie z różnych powodów, na przykład z uwagi na uprzedzenia co do rasy, narodowości, przynależności etnicznej czy kulturowej^{xi}, wbudowane w założenia i pytania oferowane przez test.

Należy też ostrzec przed naszą ludzką tendencją do „testowania” testu, do próby wymuszenia konkretnego rezultatu poprzez udzielanie odpowiedzi w oparciu o to, jaki wynik pragniemy uzyskać. Jeśli w ten sposób podejdziesz do testu na typ enneagramowy, z pewnością nie otrzymasz trafnych wyników.

W końcu warto też wspomnieć, że brak samoświadomości może sprawić, że udzielisz odpowiedzi w oparciu o to, kim chciałbyś być, co chciałbyś robić albo nawet jak w Twojej opinii postrzegają Cię inni.

^{xi} W zachodniej społeczności praktyków Enneagramu dostrzegamy rzadko omawianą, ale istotną potrzebę wynikającą z oczywistego i przykrego braku różnicowania etnicznego wśród czołowych ekspertów. Choć współczesne zastosowanie Enneagramu zostało opisane przez Óscara Ichazo i Claudio Naranjo (etnicznych mieszkańców Ameryki Południowej), to od tamtego czasu Enneagram propagowany był w dużej mierze przez białych nauczycieli z Ameryki Północnej. Doprowadziło to do ostrej krytyki wobec uprzywilejowanych białych mieszkańców Zachodu i uważa się, że uprzedzenia na tle rasowym są wpisane w Enneagram, jakiego dziś się naucza. Coraz popularniejsze stają się jednak takie osoby, jak Nina Barnes, wielbna Nhien Vuong, Danielle Fanfair, Henna Minhas Garg, Talía Guerrero Gonzalez, Avon Manney czy Priabpran Punyabukkana (pracująca w PRANA Consulting w Tajlandii), autorytety wprowadzające różnorodność etniczną oraz nakładkę kulturową na większość współczesnej zachodniej wiedzy o Enneagramie.

Jeśli podejmiesz się testu internetowego, możesz odkryć, że sposób podawania wyników bywa niezrozumiały. Na początku praktycznie każdego prowadzonego przeze mnie warsztatu słyszę, jak ktoś sugeruje, że jest „Siódemką ze skrzydłem Czwórki” albo „Dwójką ze skrzydłem Dziewiątki” (obydwa typy są nierealne, ponieważ nie znajdują się obok siebie na okręgu i obydwa prowadzą do dezorientacji, nie zaś zrozumienia). Wiele testów internetowych wyświetla rezultaty, które wymagają od nas skonsultowania się z ekspertem w celu interpretacji wyniku, co zaś często wymaga uiszczenia odpowiedniej opłaty. Zazwyczaj sugeruję ludziom, by brali pod uwagę tylko swój główny wynik, analizując rezultaty testu. Jeśli główny typ do nich nie pasuje, powinni spróbować innego testu lub innej metody do określenia swojego typu.

Spotkaj się z przeszkolonym ekspertem

Drugą metodą określenia swojego typu jest spotkanie się z kimś, kto został przeszkolony do poprowadzenia procesu typowania. Enneagram tradycji ustnego przekazu oferuje nam świetne szkolenie z zakresu procesu typowania, a osoba przeszkolona posiada odpowiednie narzędzia i umiejętności, by poprowadzić rozmówcę przez serię pytań pozwalających mu na samodzielne zidentyfikowanie swojego typu za sprawą auto-refleksji i przyglądania się samemu sobie^{xii}.

Wywiad pozwalający na określenie typu może trwać nawet godzinę i może wiązać się z koniecznością opłacenia konsultanta. Wywiad taki szczególnie przydaje się w sytuacjach, kiedy wahasz się między dwoma

^{xii} Enneagram tradycji ustnego przekazu szkoli certyfikowanych nauczycieli, którzy przeprowadzają interaktywne zajęcia, w czasie których uczestnicy prowadzeni są przez wyrafinowany proces pozwalający im na zidentyfikowanie swojego typu. Choć jest to potężna metoda pozwalająca danej osobie zidentyfikować swój typ, zajęcia te również mogą być dezorientujące, kiedy uczestnik, który nieświadomie błędnie określił swój typ, próbuje go potem przedstawić — pokazuje to, jak bardzo potrzeba nam kolejnych wyszkolonych nauczycieli Enneagramu.

typami i nie potrafisz określić, który z tych typów dominuje u Ciebie. Poprzez wywiad konsultant pomaga w zrozumieniu częstych pomyłek towarzyszących typowaniu^{xiii}.

Samodzielnie przeprowadź analizę

W końcu większość ekspertów zgadza się co do tego, że jeśli jesteś ze sobą szczerzy i wystarczająco odważny, by zgłębić własną psychę, wtedy samo przeczytanie rozległych opisów każdego z dziewięciu typów wystarczy, by określić ten, który dominuje w Tobie. Kiedy czytasz różne źródła, typ, który w Twoich odczuciach najbardziej Cię odślania albo przy którym czujesz się najbardziej niekomfortowo, to zazwyczaj właśnie Twój typ. Wykonanie takiej własnej analizy wymaga stopnia dojrzałości zakładającego samoświadomość i prawdomówność. Ponieważ założenia te są niezbędne, by dokonać trafnego procesu samotypowania, wielu ekspertów od Enneagramu ostrzega ludzi przed pracą z tym narzędziem, dopóki nie osiągną trzydziestego roku życia.

Osobiście nie uważam, by wiek był czynnikiem wpływającym na ten proces. Jak pisałem wcześniej, spotkaliśmy się z szybką ewolucją ludzkiej świadomości, a ludzie doświadczają dziś swojego kryzysu wieku średniego (termin zapoczątkowany przez Junga) wcześniej i częściej niż w poprzednich pokoleniach. Gdy ludzie zyskują głębszą świadomość siebie w młodszym wieku albo trafiają na taki moment przejściowy, dokonując bolesnych i tragicznych pomyłek wcześniej w życiu, zdają się również zyskiwać zdolność do określenia swojego typu na wcześniejszym etapie.

Bez względu na to, w jaki sposób określisz swój typ, Twoje osobiste odkrycie własnego typu jest kluczowe dla otwarcia uświęconej mapy Enneagramu i rozpoczęcie podróży do domu.

^{xiii} Zobacz dodatek 2., w którym zamieściłem materiały pomocne w przypadku błędnego typowania.

TEORIA SKRZYDEŁ ENNEAGRAMU

Niczym koło barw w trakcie wirowania mieszające ze sobą odcienie Enneagram ilustruje, w jaki sposób każdy typ miesza się z numerami po obydwu swoich stronach.

Większość ekspertów zgadza się, że możemy zrównoważyć nasz typ za sprawą jego *skrzydeł*, numerów po obydwu stronach. Przykładowo, jeśli Twój dominujący typ to Sześć, możesz odkryć, że skłaniasz się ku pewnym cechom Piątki i (lub) Siódemki. Są różne teorie na temat skrzydeł; niektórzy uważają, że rozwijamy w sobie tylko jedno skrzydło, podczas gdy inni uważają, że możemy rozwinąć obydwa albo niezobowiązująco między nimi krążyć. Ojciec Richard sugerował, że w miarę dojrzewania, nasze skrzydła mogą stać się wyrazistsze, a nasz typ dominujący słabiej widoczny.

Choć da się zaobserwować, że w różnych momentach życia jesteśmy bardziej zależni od jednego skrzydła niż drugiego, dynamiczne możliwości nieskończonego różnicowania w ramach typu są częściowo zakorzenione w naszym ruchu pomiędzy naszymi skrzydłami.

Odkryłem na podstawie własnego doświadczenia, że to prawda. Osobiście jako Ósemka z bardzo silnym skrzydłem w Siódemce (sygnalizowanym przez dziecięcą energię) musiałem nauczyć się, jak skłaniać się ku skrzydłu Dziewiątki (cechującym się współpracą), by znaleźć sposoby na pomoc w komunikacji między zróżnicowanymi rozmówcami omawiającymi trudne tematy lub pracującymi w trudnym środowisku. Jest to oczywiście niezbędne w przypadku każdej Ósemki, a osoby o tym typie często wydają się innym jako obraźliwe czy szorstkie, konfliktowe czy szokujące; zrozumienie, w jaki sposób energia Ósemki może wpływać na ludzi, wymaga ciężkiej pracy celem rozwinięcia skrzydła Dziewiątki jako pomostu dla innych, by poczuli się z Ósemką bezpieczniej.

Jak zawsze w przypadku Enneagramu podwyższona świadomość naszego typu i tendencji może pomóc nam w rozwoju.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

Enneagram. Twoja godność. Twoja tożsamość. Twoja ścieżka rozwoju!

Przemierzasz przez życie, próbując się określić i zrozumieć swoją tożsamość. Bez tożsamości nie ma godności ani spełnienia. Zbyt wiele zranionych osób cierpi, bo uwierzyło w kłamstwa o sobie. Absolutnie konieczne jest poznanie całej, szczerzej prawdy o swojej osobowości. Jak każdy, jesteś piękną istotą i ukochanym dzieckiem Boga. Musisz tylko się dowiedzieć, kim możesz się stać, poznać swoje najlepsze strony i odważnie zmierzyć się z tym, co w Tobie jest złe. Wtedy podążysz ku doskonałości. Niezastąpioną mapą na tej ścieżce jest Enneagram, będący czymś o wiele potężniejszym niż zwykły test osobowości.

Ta książka jest ważniejsza, niż myślisz, bardziej oświecająca, niż zakładasz, i wiedzie do większych przemian, niż możesz sobie wyobrazić. Jest nie tylko dokładnym przewodnikiem po Enneagramie. To mapa, która doprowadzi Cię do zrozumienia siebie samego i innych. Dzięki niej odkryjesz swoje najsilniejsze strony i naturalne ograniczenia. Dowiesz się, który z dziewięciu typów osobowości przypadł Ci w udziale, i zaczniesz stosować praktyki kontemplacyjnej duchowości. Enneagram jest starożytnym narzędziem o wielkiej mocy, a ta książka pokazuje, jak z niego skorzystać, aby poczynić wielkie postępy w swojej podróży ku duchowej przemianie.

Dzięki tej książce:

- poznasz Enneagram i nauczysz się z niego korzystać
- przekonasz się, że kłamstwa o sobie nieuchronnie prowadzą do porażki
- dowiesz się, kim naprawdę jesteś i jakie niezwykle dary posiadasz
- zidentyfikujesz destruktywne wzorce i uwolnisz się od nich
- nauczysz się pracować ze sobą dokładnie tak, jak tego potrzebujesz



CHRISTOPHER L. HEUERTZ jest autorem książek, mówcą, coachem Enneagramu oraz aktywistą. Po ukończeniu college'u wyjechał do Indii, gdzie jego mentorką była matka Teresa. Pierwszy raz z Enneagramem spotkał się w slumsach Kambodży, odtąd uczył się tej sztuki od najbardziej znanych mistrzów. Dziś prowadzi warsztaty na całym świecie. Jest uznanym ekspertem — posiada akredytację International Enneagram Association. Mieszka w Omaha.

ZONDERVAN
.com

OSOBOWOŚĆ **ODNOWA**



Księgarnia internetowa:
<http://sensus.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900



0 601 339900

sensus

Sprawdź najnowsze promocje:
● <http://sensus.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
● <http://sensus.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
● <http://sensus.pl/nowosci>

Helion SA
ul. Kościuszkowski 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: sensus@sensus.pl
<http://sensus.pl>

ebook dostępny na:

ebookpoint



ISBN 978-83-283-7116-3



cena 39,90 zł